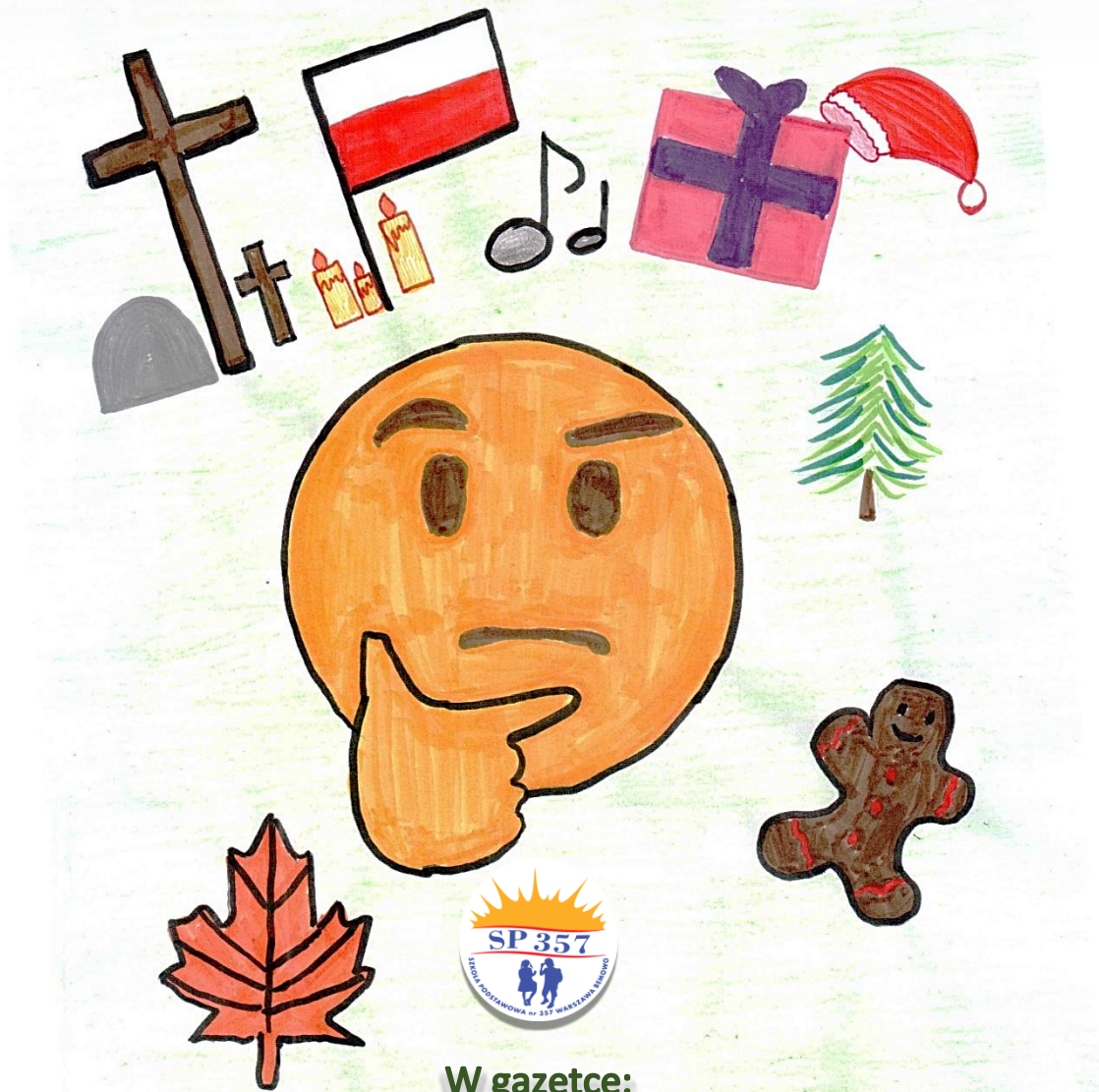


Listopad 2022

SŁONECZNA GAZETKA

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 357

W WARSZAWIE



W gazetce:

Z życia Słonecznej Szkoły

Słoneczna kartka z kalendarza

Nasze pasje

Słoneczna biblioteczka

W świecie pisarzy

W świecie filmów

Sylwetki sławnych ludzi

Kącik przyrodniczy

Kącik sportowy

Kącik youtuberski

Słoneczne podróże

Kącik literacki

W słonecznym nastroju

Ilustracja: Gabriela Oskierko, 6d
Projekt okładki: Karolina Kamińska, 8p

Drodzy Czytelnicy!

Przedstawiamy Wam kolejny numer naszej gazetki,

a w nim: najważniejsze wydarzenia z życia

Słonecznej Szkoły, ciekawostki o rogalach

świętomarcińskich, recenzje książek i filmów

oraz cenne informacje o zwierzętach.

Zabierzemy Was również w podróż do Wielkiej Brytanii i Hiszpanii.

Wielbiciele sportu oraz youtuberzy także znajdą coś dla siebie.

Zachęcamy też do zapoznania się z informacjami na temat laureatów

Orderu Uśmiechu oraz z sylwetkami najslynniejszych pisarzy fantasy –

C. S. Lewisa i J. R. R. Tolkiena.

W Kąciku literackim prezentujemy Wam naszą własną twórczość.

Dzielimy się z Wami także naszymi pasjami.

Zachęcamy do lektury!



Zespół redakcyjny

Zespół redakcyjny:

Paweł Bokiniec – 7e, Katarzyna Drozd – 5e, Franciszek Jońca – 7a, Olga Licznarska – 5c, Zofia Łoś – 5d, Emilia Nec – 5e, Gabriela Oskierko – 6d, Ewelina Pawlak – 5c, Stefan Potasiński – 4c, Ewa Reda – 6c, Martyna Rosiak – 6c, Bartosz Strzebiecki – 6d, Oliwia Świdorska – 5c, Kinga Weitz – 6d.

Opieka – p. Agata Kurkus-Soja

Relację z Dnia Nauczyciela w klasie 4c oraz wiersz Franciszka Jońcy

zawdzięczamy uprzejmości p. Edyty Fornalik

Nietypowy Dzień Nauczyciela w klasie 4c

Już drugi miesiąc jesteśmy w czwartej klasie. Wszyscy znamy się parę lat, ale naszą wychowawczynię, Panią Justynę, poznaliśmy we wrześniu. Czternastego października, w Dzień Nauczyciela, mieliśmy okazję poznać się bliżej z naszą nową Panią.

Tego dnia zaplanowaliśmy wyjście do parku, a potem do klubokawiarni, gdzie mieliśmy zrobić pokazy naszych licznych talentów. Niestety, pokrzyżowały nam się plany, odmówiono nam wizyty, ponieważ nie potrafiono zorganizować poczęstunku dla tak dużej grupy.

Od katastrofy uratowały nas nasza pomysłowa Wychowawczyni i Pani Edyta. Okazało się, że dla nauczycieli nie ma rzeczy niemożliwych. Pani Justyna Cieciora zaprezentowała swoje umiejętności organizatorskie (szybko zorganizowała klubokawiarnię w klasie), umiejętności dekoratorskie (pięknie udekorowała stoliki) i talenty kulinarne (upiekła dla każdego pyszne babeczki).

Przed wejściem do „Klubokawiarni pod Aniołami” czekała na nas stolikowa loteria, która podzieliła nas na grupy. Gdy weszliśmy do sali, każdy z nas wśród pięknych dekoracji wyłożył swoje smakołyki. Po chwili salę wypełniły zapachy herbat i słodczy.



Z ŻYCIA SŁONECZNEJ SZKOŁY

W końcu przyszedł czas na degustację i najważniejszy punkt programu. Mogliśmy odwdziaczyć się Paniom pokazem naszych talentów. Zaczęło się bardzo nieśmiało, ale przyszedł do nas Franek Jońca z 7a i zaprezentował swój talent pisarski. Przeczytał dwa swoje wiersze o tematyce historycznej, które nas zainspirowały do pokazania naszych talentów. Okazało się, że mamy ich bardzo dużo. Były wiersze, malowanki, schematy, pantomima, instrukcje rysunków, piosenki. Najbardziej zaskoczył nas Bartek Głębocki, który niespodziewanie przejął rolę konferansjera i pięknie zapowiadał uczestników, popisał się



swoim talentem konferansjerskim.

Ten dzień okazał się bardzo wyjątkowy. Widzieliśmy zdolności organizatorskie naszych nauczycieli, dla których nie ma rzeczy niemożliwych do zrobienia. A my zorganizowaliśmy nietypowe podziękowanie za ich pracę.

Stefan Potasiński, 4c



Obchody Święta Niepodległości

Ważną datą w kalendarzu Polaka jest jedenasty listopada, to Dzień Niepodległości. W tym dniu wywieszamy flagi Polski, w telewizji pokazywane są filmy historyczne, dokumenty, teleturnieje o historii Polski oraz transmisja przemarszu wojsk. Wtedy też w miastach są organizowane różne atrakcje (np. koncerty, pokazy uzbrojenia wojsk).



Nasza szkoła z okazji tego dnia wzięła udział w corocznej akcji Ministerstwa Edukacji i Nauki „Szkoła do hymnu”. Akcja polega na zaśpiewaniu „Mazurka Dąbrowskiego” dziesiątego listopada, dokładniej o symbolicznej godzinie 11:11.

W naszej szkole średnio to wyszło, dwa razy zaczynaliśmy śpiewać i dwa razy głośniki albo komputery nie chciały współpracować. Moim zdaniem, akcja jest dobrym pomysłem, przypomina nam, w jakim kraju żyjemy i dzięki

komu jesteśmy teraz w wolnym kraju. Mam nadzieję, że w następnym roku elektronika nie odmówi posłuszeństwa.

Oprócz tej akcji panie Wioleta Sattarov, Anna Sabak oraz Kamilla Krukowska wraz z uczniami klasy 8d zorganizowały apel, skromny, ale i dobrze przygotowany. Chórek składający się z czterech osób śpiewał między innymi „Legiony”. Wystąpiły także solistki: Weronika Kowalska z 5d oraz Basia Skrzat z 6e. Na tablicy multimedialnej pokazano slajdy. Dekoracje wykonały panie Katarzyna Kosińska oraz Katarzyna Mackiewicz-Belska.

Ewa Reda, 6c



Dzień Świętego Marcina



Jedenasty listopada to – poza Świętem Odzyskania Niepodległości – też Dzień Świętego Marcina, jednej z bardziej popularnych postaci w Wielkopolsce. W tym dniu w Poznaniu, na ulicy Świętego Marcina jest parada świętego – patrona tej ulicy. Akrobaci chodzą na szczudłach, jeżdżą różne platformy tematyczne i oczywiście jedzie święty Marcin na siwym koniu.

W piekarniach i sklepach można dostać rogalie świętomarcińskie. Są to wypieki z ciasta półfrancuskiego nadziewane masą z białego maku. Zazwyczaj w masie są też rodzynki i skórka z pomarańczy.

Najbardziej popularna legenda głosi, że pewien piekarz we śnie zobaczył przejeżdżającego świętego Marcina. Kiedy się obudził, wyszedł na zewnątrz i pod drzwiami znalazł podkowę przypominającą kształtem rogala. Tradycja odrodziła się w 1891 roku, kiedy to jeden cukiernik postanowił ją odnowić. Biedni dostawali rogalie za darmo, a bogaci musieli za nie płacić.

Ciekawostką jest to, że pierwsi cukiernicy, którzy tworzyli rogalie świętomarcińskie, kroili ciasto za pomocą szabli.

Bardzo ważną rzeczą jest nazwa. Mamy „rogale świętomarcińskie”, nie „rogale marcińskie”.

Drugą ważną rzeczą jest „Certyfikat rogali świętomarcińskich”. Od 19 listopada 2008 roku Unia Europejska nadała temu wypiekowi poznańskiemu certyfikat „Produktu o chronionej nazwie pochodzenia w Unii Europejskiej”, co oznacza, że prawdziwe rogalie świętomarcińskie są wypiekane w Poznaniu i w wyznaczonych powiatach Wielkopolski, a nazwy nie można używać w celach sprzedaży.

Od dłuższego czasu dla zachowania niepowtarzalnego smaku rogali stosuje się proces potwierdzania ich jakości, więc by cukiernia mogła sprzedawać te rogalie pod oryginalną nazwą, musi dostać „Potwierdzenie prawa do wytwarzania produktu regionalnego chronionego prawem Unii Europejskiej”, a dokładniej musi uzyskać numerowane „Świadectwo jakości handlowej”.

Podsumowując, rogalie świętomarcińskie należy szukać w miejscach, które posiadają taki certyfikat.



Drużyna harcerska

194

Nasza drużyna harcerska nazywa się Wigry. Należy do szczepu 194.

Na zbiórkach świetnie się bawimy, gramy w różne gry, uczymy się szyfrów i współpracujemy ze sobą. Jeździmy na obozy, biwaki, rajdy oraz uczestniczymy w różnych harcerskich akcjach.

Zbiórki odbywają się w piątki w Szkole Podstawowej nr 321. Opiekują się nami druhny.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chłopców i dziewczynki z klas 4-6 na nasze zbiórki.

Emilia Nec, 5e

Mrówki

Moją pasją jest hodowanie mrówek. Zawsze wydawało mi się, że jest to bardzo trudne lub niemożliwe, aż zobaczyłem na YouTube (platformie, gdzie można udostępniać swoje filmy i oglądać filmy innych) serię odcinków o ich hodowaniu. Pokazałem ją mojemu bratu i obaj bardzo chcieliśmy kupić gotową hodowlę, ale nie wiem dlaczego, wtedy się to nie udało.

Moment, kiedy sobie o tym przypomniałem, nastąpił na obozie harcerskim. Tam rozmawiałem z moim dobrym kolegą Miłozem i dowiedziałem się, że jest specem w tej dziedzinie. Opowiedział mi o mrówkach wiele ciekawych i pomocnych rzeczy. Tak mi się to spodobało, że pomyślałem, że mógłbym mieć własną hodowlę. Dowiedziałem się od niego, że każde mrowisko ma swoją królową i tylko ona może składać jaja. Latem każde mrowisko wypuszcza na świat młode królowe niemogące jeszcze składać jaj. To wydarzenie nazywa się rójką i największe jest w połowie lipca. Mnóstwo królowych lata po świecie, aby znaleźć samca, który je zapłodni. Gdy to się stanie, odcinają sobie skrzydła i pieszo szukają idealnego miejsca na mrowisko. W tym czasie bardzo łatwo można jedną złapać, ponieważ są praktycznie wszędzie i są o wiele większe od zwykłych mrówek. To była dla mnie szansa, ponieważ bez kupowania drogiej już gotowej kolonii mogłem złapać królową i sam założyć hodowlę.

Nie stanowiło to problemu. Wystarczyło tylko pójść na plażę. Miłoz poinstruował mnie o wszystkim, co muszę dla królowej robić. Dałem jej na początku wilgotny wacik, ponieważ w pudełku musiała przeżyć podróż do domu.

Gdy już dotarliśmy, przełożyłem ją do specjalnej probówki w połowie wypełnionej wodą. Woda i wejście do probówki były zatknięte watą, aby mrówki mogły z niej pić i aby nie uciekły. Byłem wniebowzięty, gdy zobaczyłem małe białe kuleczki będące jajkami. Wtedy nastąpił najnudniejszy proces. Musiałem czekać dwa miesiące, aż pewnego dnia zobaczyłem kilka robotnic biegających



Probówka z królową mrówek. W środku widać także małe białe jajeczka.

wokół królowej. Wtedy nakarmiłem je kropelką miodu, a potem jakąś proteiną – teraz regularnie podaję mrówkom muszki. Obecnie mrówek jest już wiele, choć w pewnym momencie miała miejsce katastrofa. Woda w jakiś sposób przedostała się przez watę i zalała mrówki. Jakoś temu zaradziłem, lecz kilka z nich utonęło. Dzielne stworzenia złapały się waty i wytrzymały. Nie było to dobre, ponieważ mrówki na początkowym etapie bardzo wolno się mnożą. Królowa składa pakiety 5-10 jaj i młode mrówki wylęgają się co miesiąc, dwa miesiące, dlatego też nie trzeba się martwić powolnym rozwojem kolonii.

Kiedy taka hodowla posiada już dużo mrówek, można ją przenieść do areny, a potem do formikarium. Opinie, ile takich mrówek powinno wtedy być, są podzielone, słyszałem już liczby od 20 do 100. Ja jeszcze tego nie zrobiłem, poczekam, aż będzie widoczne, że potrzebują więcej miejsca i jedzenia. W arenie mrówki mogą wychodzić na małą otwartą przestrzeń, gdzie jest miejsce na wodę i pożywienie. W formikarium mają ogromną przestrzeń, gdzie powinny panować naturalne warunki (rośliny, patyki, trawa itp.).

Kiedy posiadasz kolonię mrówek, należy głównie dbać o królową. Jeżeli ona przeżyje, kolonia zawsze się odbuduje. Jeżeli zginie, nie pojawi się następna, a cała jej kolonia wkrótce umrze. W okresie, kiedy królowa składa jajka i je wychowuje, trzeba dbać, aby nie patrzeć na nią co 5 minut, ani nawet co godzina, bo nic to nie da, jest to długi proces. Takie zachowanie może tylko ją stresować i sprawić, że będzie składała jaja dłużej lub w ogóle ich nie złoży. Trzeba jej dać dużo spokoju i czasu. Należy również pamiętać, że mrówki to żywe stworzenia. Nie możemy się nimi bawić i uderzać w szkło. Czują wtedy strach i zaniepokojenie. Za wszelką cenę trzeba zadbać, aby w swoim domu czuły się bezpiecznie.

Jeżeli ktoś chce hodować mrówki, to bardzo to polecam. Szczęście, gdy widzę każdą zmianę, jest ogromne. Dalsze informacje można znaleźć w Internecie, ale pamiętajcie, że każdy gatunek ma zupełnie inne wymagania. Mrówki, o których ja Wam dzisiaj opowiedziałem, to *Lasius niger* (hurtnica pospolita). Jest to najpowszechniejsza mrówka w Polsce i najłatwiejsza do wychodowania.

Ania z Zielonego Wzgórza

Opis: Książka opowiada o jedenastoletniej dziewczynce, która nazywa się Ania Shirley. Ania ma rude włosy, często zaplecione w dwa warkocze opadające na ramiona. Oczy jej mają kolor szarawy. Ania na co dzień nosi skromne sukienki. Jest sierotą i mieszkała m.in. w domu dziecka, zanim dotarła na Zielone Wzgórze. Przyjęli ją Maryla i Mateusz Cuthbertowie. Jej najlepszą i najukochańszą przyjaciółką jest czarnowłosa Diana.

Ania uczęszcza do szkoły i przeżywa wiele przygód. Po skończeniu szkoły zostaje nauczycielką, jednak zanim to się dzieje, Anię spotyka rzecz, którą zapamięta do końca swych lat... Żeby się dowiedzieć, co ją spotkało, musicie przeczytać „Anię z Zielonego Wzgórza”.

Informacje o książce: Książka została wydana w 1908 roku, w polskim tłumaczeniu ukazała się w 1911 roku, czyli 3 lata później. Ani Shirley poświęcona jest seria książek, dostępna w naszej bibliotece szkolnej ☺

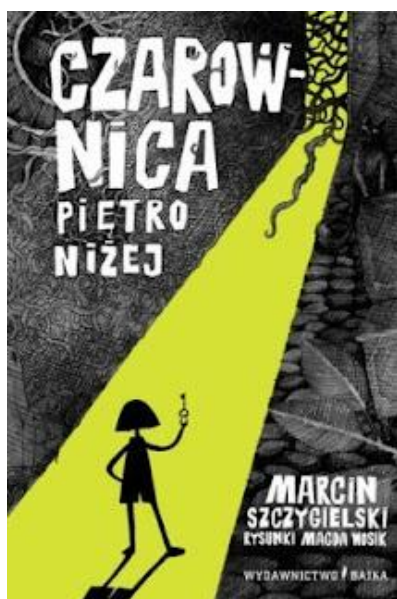
Autorka: Autorką „Ani z Zielonego Wzgórza” jest Lucy Maud Montgomery, urodzona w 1874 roku w Clifton na Wyspie Księcia Edwarda. Niestety, już odeszła z naszego świata.

Jej najpopularniejszą książką jest właśnie „Ania z Zielonego Wzgórza”.

Olga Licznarska, 5c



Czarownica piętro niżej



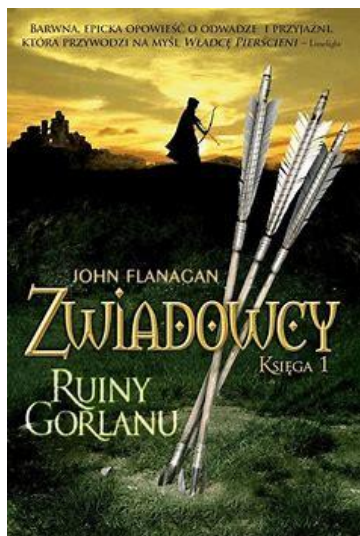
„Czarownica piętro niżej” to pierwszy tom przygód nastoletniej Mai, których autorem jest Marcin Szczygielski. Maja przyjeżdża do Ciabci, gdyż deszcz pada i pada, i nie zanosi się na to, by przestał. Okazuje się jednak, że Ciabcia nie jest zwykłą staruszką... Maja spotyka różne dziwne istoty: gadającego kota oraz wiewiórkę, a także... DUCHA?! Ciabcia ma w ogrodzie również niespotykane rośliny, takie jak Zdradliwe Lilie. Sąsiadka Ciabci też nie jest zwyczajną starszą panią.

Czy Mai uda się odnaleźć w tym magicznym świecie? Czy zdoła przemówić do rozsądku gadającej wiewiórki, która myśli, że jest lisem? I do tego ten nieznośny chłopak z kamienicy Ciabci...

Książka bardzo wciągająca, polecam ją każdemu, kto odnajduje się lub chce zacząć odnajdywać się w magicznym świecie.

Emilia Nec, 5e

Zwiadowcy. Ruiny Gorlanu



„Zwiadowcy. Ruiny Gorlanu” to pierwsza książka z serii „Zwiadowcy” autorstwa Johna Flanagana. Książka została wydana w Australii w listopadzie 2004 roku, a w Polsce w marcu 2005 roku. Obecnie jest 16 książek i dwa prequely (prequel to książka lub film opowiadające wcześniejsze wydarzenia niż w pierwowzorze). Powieść „Ruiny Gorlanu” opowiada o Willu, chłopcu, który trafił do przytułku w lennie Redmont. Akcja rozpoczyna się, gdy ma on mniej więcej 15-16 lat i nazajutrz ma stanąć przed mistrzami reprezentującymi daną szkołę. Chłopak marzy o dostaniu się do szkoły rycerskiej, by stać się bohaterem jak jego ojciec.

Moim zdaniem, książka uczy, by „nie oceniać książki po okładce” – jak mówi przysłowie.

Chociaż temat osamotnionego dziecka, które odnosi sukces, czy Kopciuszka, który dostaje nagrodę za ciężką pracę u macochy i przyrodnich sióstr, jest już nudny, to w tej książce został dobrze wykorzystany.

Oprócz tego, że w bibliotece szkolnej jest konkurs dotyczący tej serii, to jeszcze w klasach szóstych jest to lektura uzupełniająca. W mojej ocenie książka jest odpowiednia i dla dziewczyn, i dla chłopaków. Powiedziałabym, że jest skierowana dla uczniów klas wyżej niż czwartych, nie wykluczając ich!

Ewa Reda, 6c

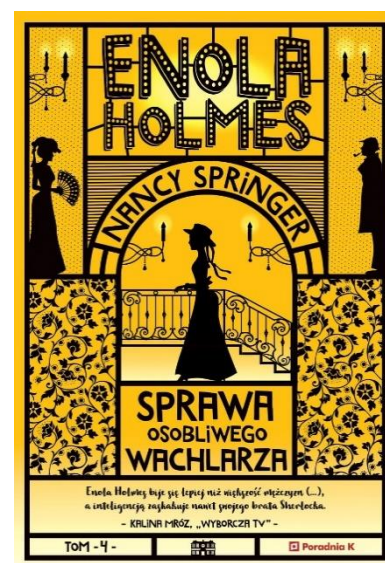
Enola Holmes. Sprawa osobliwego wachlarza

„Enola Holmes. Sprawa osobliwego wachlarza” to czwarta część kryminalnej powieści Nancy Springer o młodszej siostrze Sherlocka Holmesa.

Enola będzie musiała odnaleźć swoją przyjaciółkę i uwolnić ją z rąk okrutnych ludzi. Przy okazji nie może dać się złapać swoim braciom, którzy chcą ją wysłać do szkoły dla młodych panienek. Nie obejdzie się bez pościgu, walki i sporej dawki dedukcji.

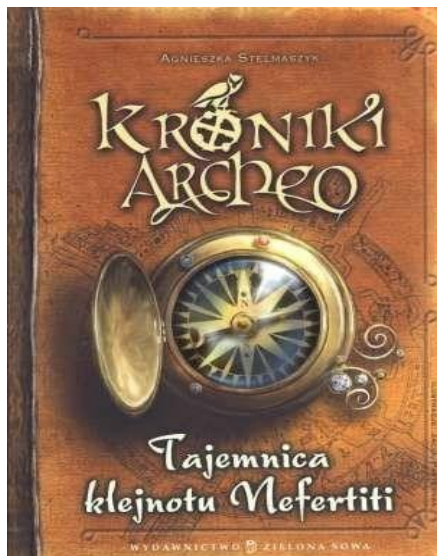
Czy Enoli uda się uratować przyjaciółkę i nie da się złapać rodzeństwu? Czy przy okazji trafi na ślad mamy? Większość odpowiedzi na te pytania znajdziecie w tej części.

Gorąco polecam ten i pięć pozostałych tomów przygód nastoletniej Enoli.



Emilia Nec, 5e

Kroniki Archeo



„Kroniki Archeo” to bardzo ciekawa i wciągająca seria książek. Jej autorką jest Agnieszka Stelmach. W tej serii ukazało się aż 12 książek i dwie dodatkowe – „Dziennik podróżnika” i „Akt Gordona Archera”.

Seria opowiada o przygodach rodzeństwa – Ani Ostrowskiej i Bartka Ostrowskiego – oraz ich przyjaciół: Jima, Martina i Mary Jane Gardnerów. Rodzice Ani i Bartka to sławni archeolodzy, Adam i Beata Ostrowscy.

Ania Ostrowska zapisuje swoje wszystkie myśli, wydarzenia i sporządza rysunki, które czasami uzupełnia także jej brat w książkach zatytułowanych „Kroniki Archeo”. Rodzeństwo dostało

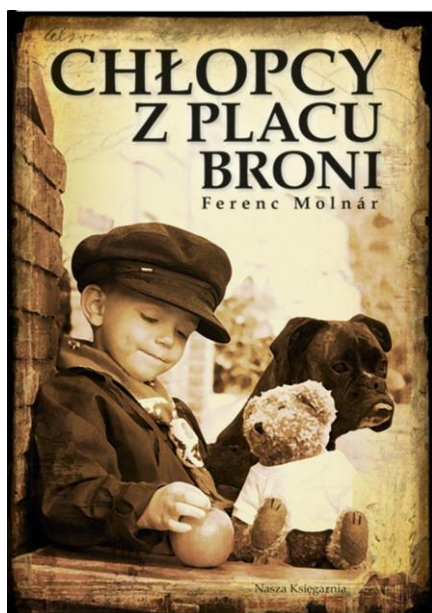
je od swojego dziadka. Pierwszy tom z tej serii ukazał się w 2010 roku pod tytułem „Tajemnica klejnotu Nefertiti”.

Wydano także grę planszową „Kroniki Archeo”.

Zachęcam do przeczytania książek z tej serii, ponieważ główni bohaterowie rozwiązują wiele zagadek i nieraz narażają swoje życie dla ich rozwikłania.

Oliwia Świdarska, 5c

Chłopcy z Placu Broni



„Chłopcy z Placu Broni” to bardzo ciekawa lektura w piątej klasie. Napisał ją Ferenc Molnár.

Mały szeregowiec, Nemeczek, przeżyje wiele niesamowitych, a zarazem niebezpiecznych przygód. Nie będzie oczywiście sam, ale z całą grupą swoich przyjaciół.

Dojdzie do prawdziwej wojny pomiędzy chłopcami z Placu Broni, a czerwonymi koszulami.

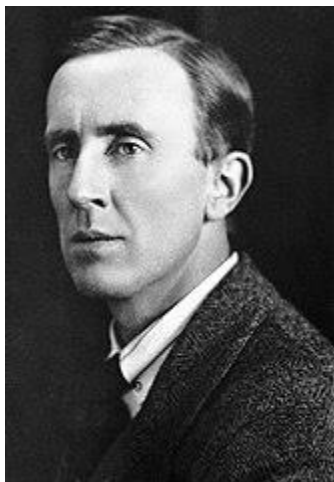
Będzie tyle emocji, że nawet do głowy by mi nie przyszło, że to lektura.

Książka tak ciekawa, że nie zdążycie się znudzić.

Polecam!

Emilia Nec, 5e

John Ronald Reuel Tolkien



John Ronald Reuel Tolkien urodził się 3 stycznia 1892 roku w Bloemfontein w Południowej Afryce. Ojciec pisarza, Arthur, pochodził z Anglii. Jego matka, Mabel Tolkien, była kobietą wykształconą. Gdy John miał trzy lata, zmarł jego ojciec, dokładnie w 1895 roku, matka natomiast osierociła syna w 1904 roku.

W szkole uczono Johna literatury klasycznej, anglosaskiej, staroangielskiej. Tolkien odkrył w sobie wielki talent lingwistyczny, dzięki któremu studiował dawne dialekty mowy walijskiej i fińskiej.

Doświadczenia te pozwoliły mu na stworzenie od podstaw zupełnie nowego języka – języka elfów. Ukończył uczelnię w 1915 roku z wyróżnieniem.

Gdy tylko otrzymał dyplom, zaciągnął się do armii, aby walczyć w I wojnie światowej. Został podporucznikiem 13. Batalionu Strzelców Lancashire.

W 1916 roku poślubił Edith Bratt, mieli czwórkę dzieci i to właśnie dla nich powstała powieść „Hobbit”, która została opublikowana w 1937 roku. W 1954 roku natomiast ukazał się pierwszy tom dzieła jego życia – „Władcy Pierścieni”.

Edith Tolkien zmarła w 1971 roku, a sam pisarz zmarł 2 września 1973 roku.

Martyna Rosiak, 6c

Clive Staples Lewis

C. S. Lewis, czyli Clive „Jack” Staples Lewis, urodził się 29 listopada 1898 roku w Belfaście, mieście w Północnej Irlandii. Był synem prawnika Alberta Jamesa Lewisa oraz Florence Augusty Hamilton. Clive miał starszego o trzy lata brata Warrena. Rodzice chłopców skończyli wyższe studia, ale i próbowali swoich sił w pisaniu!

W roku 1905 przenieśli się do nowego domu w Strandtown (to miasto też leży w Irlandii Północnej), zwanego „Little Lea”. Ojciec autora „Opowieści z Narnii” wykonał starą szafę, która została przejściem do krainy w jednej z serii książek. W szafie też najmłodszy Lewis opowiadał kuzynostwu najróżniejsze historie.

W 1908 roku zmarła jego chora matka. Rodzina przechodziła kryzys, ojciec chłopców stał się wybuchowy, przez co oddalili się od siebie. Kilka tygodni później bracia Lewis zaczęli uczęszczać do Wynard School, szkoły z internatem w angielskim mieście Watford, w której dyrektor znęcał się nad uczniami. Później ojciec Clive’a zapisał go do Campbell College właśnie w mieście, w którym





mieszkali. Lewis zaczął uczyć się w październiku, ale z powodów zdrowotnych w listopadzie przerwał naukę. Dopiero w następnym roku wrócił do nauki, tym razem w szkole prywatnej Cherbourg House w Malvern.

Ostatnie wydarzenia (śmierć matki, rozpad rodziny oraz znęcanie się nad uczniami przez dyrektora) sprawiły, że Lewis zaczął być ateistą (osobą, która nie wierzy w Boga), zainteresował się czarami i mitologią.

Po ukończeniu gimnazjum dostał się do Malvern College, nie było to jednak zbyt szczęśliwe miejsce dla Lewisa. Po dwóch latach przeszedł na nauczanie prywatne, jego nauczycielem został William Kirkpatrick, który wzmocnił sceptyczne myślenie młodego Lewisa.

Dopiero w wieku prawie dziewiętnastu lat Clive zapisał się do University College w Oksfordzie.

Niestety, jego nauka została przerwana, został powołany do wojska – a dokładniej do Lekkiego

Pomnik Lewisa w Belfaście

Pułku Piechoty z Somerset. Mniej więcej dwa miesiące później

dołączył do batalionu kadetów stacjonujących w Oksfordzie. Zaprzyjaźnił się z innym kadetem,

Edwardem „Paddy” F.C. Moore. Autor „Opowieści z Narnii” poznał rodzinę „Paddy’ego”,

a przed wyruszeniem na front we Francji przysięgli, że jeśli któryś z nich nie przeżyje walki, drugi zaopiekuje się jego rodziną.

Walcząc w okopach, Lewis dostał trzema odłamkami w ramię. Przewieziono go ze szpitala polowego we Francji do Anglii. Po paru miesiącach Edward zmarł w czasie akcji. „Jack”, tak, jak obiecał, zaopiekował się rodziną Moore’a, a – co ciekawe – po paru latach zaczął nazywać matkę Edwarda swoją.

Ponownie podjął studia, gdzie uczył się filozofii, studiował też filologię i literaturę angielską. Poznał Owena Barfielda, który stał się jego dobrym przyjacielem. Jemu zadedykował naukowe opracowanie „Alegorii miłości”. Barfield jako pierwszy podważył materialistyczny światopogląd Lewisa.

Po długiej podróży, którą rozpoczął w 1931 roku, pisarz zaczął wyznawać chrześcijaństwo.

Na jego decyzję wpłynął m.in. J.R.R. Tolkien. Po jakimś czasie Lewis zmienił wyznanie na anglikanizm. Razem z przyjaciółmi (m.in. Tolkienem i Barfieldem) stworzyli grupę literacką o nazwie „Inklingowie”. Spotykali się w pubie „Eagle and Child” w Oksfordzie, gdzie czytali i dyskutowali o literaturze. „Jack” był gościem klubu dyskusyjnego Sokratesa.

Po wybuchu II wojny światowej Clive próbował dostać się do wojska, ale nie został do niego dopuszczony.

Od 1941 do 1943 roku pracował dla BBC.

Drugiego maja 1941 roku w „The Guardian” – czasopiśmie brytyjskim – opublikowano pierwszy z trzydziestu jeden „Listów starego diabła do młodego” autorstwa C. S. Lewisa. Szesnasty października 1951 roku to z kolei dzień wydania znanej lektury „Opowieści z Narnii. Lew, Czarownica i stara szafa”.

Trzy lata później pisarz zaczął pracować w nowo utworzonej katedrze literatury średniowiecznej i renesansowej w Magdalene College w Cambridge. Pracował tam do końca, choć był silnie związany z Oksfordem, do którego wracał aż do śmierci.

Istotną sprawą w dalszym okresie życia Clive’a była przyjaźń i późniejszy związek z Joy Gresham, amerykańską pisarką pochodzenia żydowskiego, która przeszła z judaizmu na chrześcijaństwo.



Dom Lewisa – Kilns

Poznali się przez listy, które autor „Opowieści z Narnii” lubił wymieniać z czytelnikami. Dnia 23 kwietnia 1956 roku Joy i Clive zawarli cywilny związek małżeński, dzięki któremu Joy mogła zostać na stałe w Anglii razem z synami z pierwszego małżeństwa. Rok później wykryto u pani Lewis raka kości. Rodzina przeniosła się na stałe do domu Kilns. W tym czasie zdecydowali, że wezmą ślub kościelny.

Wydarzyło się to w pokoju szpitala Wingfield. Joy zmarła

14 lipca 1960 roku. Po jej śmierci Lewis nadal opiekował się jej synami.

Na początku czerwca 1961 roku Clive zaczął podupadać na zdrowiu. Zdiagnozowano u niego zapalenie nerek i powodującą arytmie serca toksemię – krążenie we krwi toksyn bakteryjnych zwierzęcych albo roślinnych. Z powodu choroby opuścił semestr jesienny w Cambridge,

na szczęście jego stan zdrowia zaczął się poprawiać, dzięki czemu od kwietnia mógł prowadzić kolejne zajęcia.

Dwa lata po zaobserwowaniu oznak choroby, tuż przed zaplanowanym wyjazdem do Belfastu, Lewis dostał ataku serca. Po wypisaniu ze szpitala zdecydował się na powrót do Kilns, był jednak zbyt chory na powrót do dalszej pracy w Cambridge, więc zrezygnował z posady. Stan pisarza się pogarszał, aż w końcu 22 listopada, tydzień przed sześćdziesiątymi piątymi urodzinami, miał kolejny atak serca. Zmarł w swoim domu Kilns.

Clive Staples Lewis został pochowany na cmentarzu przy Kościele Świętej Trójcy w Headington Quarry, zmarł w wieku 64 lat.



Grób C. S. Lewisa

Dzień na tak

„Dzień na tak” to amerykański komediodramat w reżyserii Miguela Artety.

Główni aktorzy:

- Jennifer Garner jako Allison Torres – mama,
- Édgar Ramírez jako Carlos Torres – tata,
- Jenna Ortega jako Katie Torres – starsza siostra,
- Julian Lerner jako Nando Torres – brat ,
- Everly Carganilla jako Ellie Torres – młodsza siostra.

Po raz pierwszy film został pokazany 12 marca 2021 roku na platformie Netflix.

„Dzień na tak” to bardzo humorystyczny film. Opowiada o pewnej rodzinie, która była zawsze na NIE. Rodzice muszą przez 24 godziny mówić na wszystkie prośby i zachcianki TAK.

Film uczy współpracy i tego, że czasami trzeba powiedzieć TAK.

Dzieci wymyślają pięć atrakcji. Czy rodzice zdołają wykonać wszystkich pięć zadań?

Zachęcamy do obejrzenia filmu wspólnie z rodziną.



Ewelina Pawlak i Oliwia Świdorska, 5c

Hobbit



„Hobbit” to trylogia filmowa fantasy, która powstała na podstawie powieści J.R.R. Tolkiena „Hobbit, czyli tam i z powrotem”.

Przedstawia ona początek historii, której ciągiem dalszym jest „Władca Pierścieni”. Obie trylogie filmowe zostały wyreżyserowane przez Petera Jacksona.

„Hobbit” w książce jest jedną powieścią (i to nawet nie taką długą), a powstały z tego trzy długie filmy. Stało się tak dlatego, że reżyser, widząc ogromny sukces „Władcy Pierścieni”, chciał go powtórzyć, co mu się udało.

Są trzy części: „Niezwyczajna podróż”, „Pustkowia Smauga” i „Bitwa pięciu armii”. Filmy główną fabułą nie różnią się bardzo

od książki, ale jest dodanych sporo motywów, m. in. orkowie ścigający przez całą podróż kompanię. Widać, że dodatkowe motywy w „Hobbicie” przypominają te z „Władcy Pierścieni”.

Trylogia opowiada o hobbitcie, Bilbie Bagginsie, który wyruszył na wyprawę z kompanią krasnoludów, opuściwszy swój przytulny dom w Shire. Pewnego razu do spokojnie żyjącego pana Bagginsa przybywają niespodziewani goście. To krasnoludy z czarodziejem Gandalfem, który obiecał im, że hobbit pomoże im w wyprawie jako włamywacz. Chcą oni odzyskać swój dom, górę Erebor, gdzie zgromadzone są ogromne bogactwa ich ludu. Stracili oni je przez straszliwego i ogromnego smoka Smauga. Hobbit nie jest chętny, lecz w końcu zgadza się na tę wyprawę. W filmach jest dużo akcji, cudowna gra aktorska, efekty specjalne i piękny, fantastyczny świat pełen genialnie wyanimowanych smoków, czarodziejów, orków, trolli, elfów i innych stworzeń. Bardzo podobają mi się także stroje aktorów.

Trylogia bardzo dobrze oddała wciągającą, pełną zwrotów akcji fabułę książki i jeszcze ją ulepszyła. W powieści J.R.R. Tolkiena czegoś mi brakowało. Motyw choroby złota i Arcyklejnotu dodany przez Petera Jacksona jest świetny. Podoba mi się też przedstawienie Legolasa, czyli postaci występującej wcześniej we „Władcy Pierścieni”.

Moją ulubioną częścią jest „Bitwa pięciu armii”, gdzie cudownie ukazana bitwa jest – według mnie – lepsza niż w książce. Trylogia jest, moim zdaniem, klasyką, więc jeżeli jej jeszcze nie obejrzelście, to bardzo polecam.

Paweł Bokiniec, 7e



Mój kot ogląda wraz ze mną "Pustkowie Smauga"

Irena Santor

Irena Santor urodziła się 9 grudnia 1934 roku w Papowie Biskupim. Jest polską piosenkarką wykonującą pop.

Od 1951 do 1959 roku była solistką Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Od 1959 roku jest solistką. Wykonała wiele utworów, m.in.: „Embarras”, „Powróćisz tu”, „Maleńki znak”. Śpiewała w wielu duetach, m.in. z Edytą Górniak, Zbigniewem Wodeckim, Anną Marią Jopek, Grzegorzem Turnauem i Justyną Steczkowską.

Była laureatką wielu festiwalów. Irena Santor to pierwsza piosenkarka w Polsce, która dostała doktorat honoris causa. Śpiewała w wielu krajach w Europie, w obu Amerykach, w Australii i Azji.

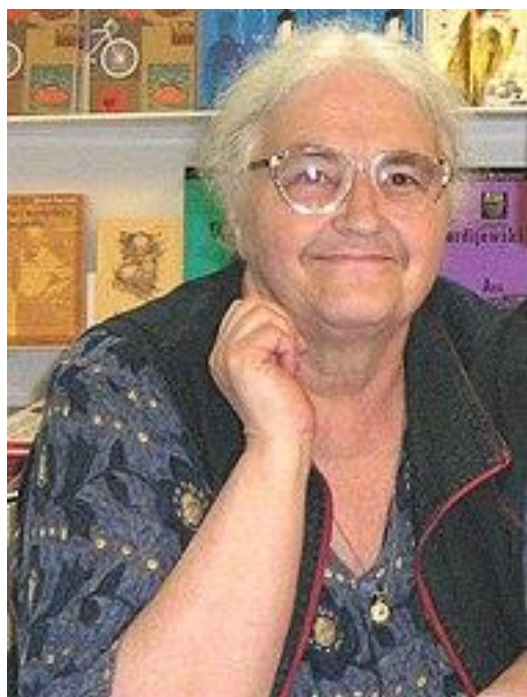
Rok temu zakończyła swoją karierę (w 2021 roku).

Order Uśmiechu dostała 2 kwietnia 2009 roku.



Oliwia Świdarska, 5c

Joanna Papużyńska



Joanna Papużyńska urodziła się 3 stycznia 1939 roku w Warszawie. Jest autorką bajek i wierszy dla dzieci.

Napisała wiele książek, m.in.: „Nasza mama czarodziejka”, „Smok w powidłach”, „Krasnale i olbrzymy”, „Darowane deski”, „Asiunia”, „Rokiś” oraz „Czarna jama”.

Ukończyła studia dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim. W 2021 roku uzyskała tytuł profesora nauk humanistycznych.

Współpracuje z wieloma czasopismami dla dzieci.

Dostała zaproszenie do pracy m.in. jako jurorka Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Agnieszki Bartol „Ja i świat”. Była członkiem Związku Literatów Polskich, a później także Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

i Zarządu Polskiej Sekcji IBBY.

Dostała Order Uśmiechu w 2005 roku.

Oliwia Świdarska, 5c

Zbigniew Rychlicki



Zbigniew Rychlicki urodził się 17 stycznia 1922 roku w Orzechówce. Był artystą grafikiem i ilustratorem książek dla dzieci, laureatem wielu krajowych i zagranicznych nagród (m.in. Nagrody im. Hansa Christiana Andersena).

Wykonał ilustracje do bardzo wielu książek

dla dzieci, m.in. do utworów Wandy Chotomskiej, „Plastusiowego pamiętnika” Marii Konopnickiej, „Podróży Guliwera” Jonatana Swifta oraz „Tajemniczej wyspy” Juliusza Verne’a.

Był też twórcą strony graficznej gazetki dla dzieci „Miś”, a także stworzył plastyczne postaci Misia Uszatka, Prosiaczka, Króliczka, Zajączka i Psa.

Pracował jako naczelny grafik w „Instytucie Wydawniczym Nasza Księgarnia”.

Został Kawalerem Orderu Uśmiechu.

Zmarł 10 września 1989 roku w Bratysławie.



Oliwia Świdarska, 5c

Steven Allan Spielberg



Steven Spielberg urodził się 18 grudnia 1946 roku w Cincinnati. Jest to amerykański producent filmowy, reżyser i scenarzysta. Był laureatem trzech Oscarów i odznaczony został Medalem Wolności.

Spielberg to jeden z najbardziej znanych reżyserów i producentów w historii amerykańskiego kina.

Nakręcił wiele filmów, takich jak m.in.: „Indiana Jones”, „Park Jurajski”, „Lista Schindlera”, „Przygody Tintina” oraz „Szeregowiec Ryan”.

Jest także laureatem Orderu Uśmiechu.

Oliwia Świdarska, 5c

Papuzki faliste



Są to ptaki pochodzące z Australii. Papuzki te osiągają długość około 21 cm. Ogon tych ptaków stanowi prawie połowę ich wielkości.

Na wolności papuzki faliste żyją w stadach i są w ciągłej wędrówce, dlatego mam dwie papuzki, by nie czuły się samotne.

Właściciele papużek muszą pamiętać o zapewnieniu im stałego dostępu do wapna.

Posiadanie w domu takiego zwierzęcia może okazać się naprawdę prawdziwą przygodą, jednak musimy się na nią odpowiednio przygotować 😊😊😊

Trzeba pamiętać, że każda papuga lubi coś innego. Moje nie lubią kolby o smaku figi, za to zjadają się kolbą „surowe jajko – nasiona trawy”.

Niektórzy mówią, że papugi tylko latają – nieprawda, mimo że nie oswoiłam moich papug (bo dostałam je, kiedy byłam mała, jako niespodziankę), to ufają mi i robią ze mną różne sztuczki.

Katarzyna Drozd, 5e

Choroby królików miniatuerek

Króliki to bardzo przyjazne stworzenia, które też mają uczucia. I tak jak ludzie chorują i umierają.

Żeby zapobiec takim sytuacjom, koniecznie przeczytaj ten artykuł.

Choroby królików miniatuerek:

MYKSOMATOZA

To choroba wywołwana przez wirusy, przenoszą ją komary oraz inne owady. Przyczyną choroby może być również podanie królikowi zielonki zabrudzonej odchodami zainfekowanych dzikich królików. W większości przypadków choroba jest nieuleczalna i niestety, królika trzeba uśpić. Chorobę tę można rozpoznać po zaczerwienionych spojówkach, zapaleniu oczu oraz obrzękach występujących na głowie. Chory królik jest apatyczny i nienaturalnie spokojny.

Przeciwno tej chorobie jest szczepionka, poza tym, aby uchronić króliczka, można zastosować moskitierę, która ma za zadanie chronić zwierzę przed ukąszeniami komarów. Nie można też dopuścić do kontaktu królika z odchodami królików żyjących na wolności. Osobnik, który jest chory na myksomatozę, musi zostać natychmiast odizolowany od innych królików, bo ta choroba jest bardzo zaraźliwa.



KOKCYDIOZA

To choroba wywołwana przez pierwotniaki, a dokładniej jednokomórkowe pasożyty zwane kokcydiami. Wykazują one znaczną odporność na warunki środowiska zewnętrznego.

U zakażonego zwierzaka niszczą mocno ścianę jelit. Królik pobiera je do organizmu wraz z paszą zanieczyszczoną swoimi odchodami. W ten sposób cykl rozwojowy pasożyta zostaje zamknięty.

Konieczne trzeba udać się do weterynarza i zdiagnozować chorobę.

WZDĘTY BRZUCH

Wzdęcie mogą wywołać pasze zielone, które sfermentowały w cieple, a także mokre i zimne, czy też pokarmy wzdymające, takie jak: surowe ziemniaki, kapusta włoska, sałata, biała i czerwona kapusta i koniczyna łąkowa. W takim przypadku trzeba zachować ostrożność i podawać je w mniejszych ilościach. Brzuszek królika jest wzdęty w przypadku tworzenia się gazów w jelitach, wtedy zwierzak ma kłopoty z oddychaniem, często leży, bo odczuwa bóle uciskowe. W razie wzdęć trzeba udać się do weterynarza, a paszę należy od razu usunąć i nie podawać jej królikowi. Ważne jest, żeby szybko reagować, ponieważ choroba grozi śmiercią.

BIEGUNKA

Biegunka to zazwyczaj skutek przeziębienia, zjedzenia niewłaściwej lub nawet zepsutej paszy czy przebywania na zawilgoconej ściółce. Chorego zwierzaka należy trzymać w temperaturze pokojowej z dala od wiatru, przeciągów czy nawet podłogi. W takim wypadku wskazana jest pasza sucha, duża ilość siana (które nawet na co dzień musi być dla niego dostępne 24 godziny na dobę) i nieco ugotowanego, dobrze odsączonego ryżu. Zamiast zwykłej wody lepiej przygotować napar z rumianku.

WAŻNE: Jeżeli zauważymy coś niepokojącego w zachowaniu naszego uszatka, musimy szybko to zdiagnozować, udać się do weterynarza, a nie leczyć go samodzielnie.

https://zoovit.pl/choroby-malych-zwierzat/choroby-krolikow-miniaturek-myksomatoza-kokcydioza-biegunka-leczenie/voa_cpavm

Martyna Rosiak, 6c

Króliki to nie gryzonie

Króliki to nie gryzonie. Chociaż ludzie nadal tak uważają, żyją w błędzie. Żeby dowiedzieć się, dlaczego króliki to nie gryzonie, warto przeczytać ten artykuł.

PODSTAWOWE INFORMACJE O KRÓLIKACH:

Ciekawostki:

Czy wiecie, że króliki nie są gryzoniami? To, że królik lubi gryźć wszystko, co spotka na swojej drodze, nie robi z niego gryzonia.

Dlaczego króliki to zajęczaki?

Królik do pewnego czasu był nazywany gryzoniem, dlatego Wasze babcie i dziadkowie mogą się z Wami nie zgadzać. Mogliście też zauważyć, że w wielu sklepach zoologicznych zalicza się króliki do sekcji „Gryzonie”. Królik to tak naprawdę zajęczak, z rodziny zajacowatych. Łatwo zapamiętać, przecież królik jest podobny do zająca, więc na pewno jest jego rodziną.

Fakty:

- Uzębienie: króliki i zające mają dwie pary siekaczy górnych w szczęcie (gryzonie mają tylko jedną).
- Króliki mają górną wargę podzieloną na dwie części.
- Króliki cechuje dwuetapowe trawienie pokarmu (zjadają własny cekotrof).

Martyna Rosiak, 6c

Żywienie królików

Żywienie królików wcale nie jest takie trudne. Trzeba poznać kilka faktów na temat ich potrzeb pokarmowych. Dlatego warto przeczytać ten artykuł.

SIANO – najważniejszy element diety królika.

Warto pamiętać, że nie kupujemy pierwszego lepszego, np.: z hipermarketu, trzeba pamiętać, że takie siano nie jest dobrej jakości. Dobre siano ma piękny, świeży zapach i kolor zielony.

Królikom rosną zęby przez całe życie:

Częste skubanie siana niesie za sobą jeszcze inne korzyści. Żucie sianka umożliwia ścieranie stale rosnących zębów królika. Warto też, żeby uszatek miał dostęp do gałązek, poprzez które ściera zęby.

Niezwykle ważnym faktem jest to, iż niewystarczające ścieranie zębów powoduje nadmierny ich wzrost, w konsekwencji królik odczuwa ból i przestaje jeść.

ZIOŁA (oczywiście suszone) + **PŁATKI KWIATÓW**, one dostarczają królikowi niezbędnych składników mineralnych i witamin. Każdą nową zieleninę trzeba wprowadzać stopniowo.

GRANULAT – małemu królikowi wystarczą tylko niewielkie ilości, zbyt duże dawki gotowego pokarmu mogą powodować problemy trawienne i otyłość.

WARZYWA I OWOCE – nigdy nie podawaj małemu królikowi żadnych świeżych owoców ani warzyw. Zaczekaj, aż ukończy 4-5 miesięcy.



CZEGO NIE MOŻE JEŚĆ KRÓLIK!!!

- awokado,
- cebuli
- czosnku,
- roślin strączkowych,
- słodyczy, dropsów, cukierków,
- zbóż,
- chleba,
- lizawek solnych.

ŻYWIENIE MŁODEGO KRÓLIKA:

Młode króliki mają jeszcze nie w pełni dojrzały układ pokarmowy. Dlatego nie warto podawać im tego, co uznamy za dobre, trzeba dowiedzieć się więcej na ten temat.

Martyna Rosiak, 6c



Kapibara



Buenos Aires leżących w Argentynie.

Kapibary są dość znaną zwierzyną. Kapibara (po polsku), czy też capybara (po brazylijsku) wygląda jak duża świnka morska. Samce ważą 35-65 kg, za to samice 36-66 kg. Ich ciało jest duże, za to krótkie i grube, ma od 105 do 135 cm długości.

Podobnie jak inne gryzonie kapibara ma z przodu dwa duże zęby, które rosną przez całe życie. Jej sierść jest brązowa, a skóra twarda. Futro jest krótkie i tłuste, porasta całe ciało. Kapibara ma krótki nos i małe uszy. Oczy są też bardzo małe i znajdują się na czubku głowy

Jest to obecnie największy gatunek gryzonia na świecie (największym, jaki chodził po świecie, był wymarły ssak – phoberomys pattersoni). Gatunek ten pochodzi z wilgotnych tropików Ameryki Południowej. Kapibary zamieszkują wschodnie tereny Kanału Panamskiego do północnego regionu Kolumbii, Wenezueli, Urugwaju oraz prowincji





z uszami. Zwierzęta te mają także grudkę, która jest gruczołem zapachowym. Kapibara ma krótkie nogi, ale przednie kończyny są dłuższe niż tylne. Gryzonie te trzymają się w grupach.

Kapibary są bardzo ciekawym gatunkiem, który został objęty ochroną. Stały się bardzo popularne w Internecie ze względu na to, że są największymi gryzoniami.

#capyslay

Kinga Weitz, 6d

Psy domowe

Pies domowy jest to udomowiony gatunek ssaka drapieżnego z rodziny psowatych. Pierwsze psy pojawiły się 12-17 tysięcy lat temu.

Istnieje wiele ras psów, takie jak: owczarek niemiecki, golden retriever, pudel, husky syberyjski czy labrador.

Informacje ogólne:

1. Jak długo żyją psy?

To zależy od rasy psa, ponieważ jedne żyją krócej, a inne dłużej. Przeciętny wiek psa wynosi jednak 10-20 lat.

2. Ile kosztują psy?

Małe psy, takie jak maltańczyk, kosztują od 1500 do 3000 zł, natomiast psy większe od 1000 nawet do 4000 zł.

Jest jednak jeden wyjątek – pies, który kosztuje 5000-8000 zł.

Chodzi tutaj o samojea, który jest właśnie najdroższym psem na świecie.

3. Ile ważą psy?

Te małe ważą od 1 kg do 10 kg, natomiast większe psy ważą około 40 kg.

4. Ile trwa ciąża?

U psów ciąża trwa 58-70 dni.

Jak dobrze wychować szczeniaka?

Na YouTube istnieje taki kanał jak **John Dog**. Uważam, że jest godny polecenia, ponieważ można tam znaleźć wiele pomocnych filmów o wychowaniu szczeniaka.

Ciekawostka – największy pies na świecie:

Największy pies na świecie to dog niemiecki, który wabił się Zeus. Zeus trafił do książki rekordów Guinnessa



Samojed – najdroższy pies świata



Zeus - największy pies na świecie

w 2012 roku. Mierzył 111 cm, a gdy stanął na dwóch łapach, osiągał aż 223 cm! Zeus ważył 70 kg.

Zeus zmarł w 2014 roku i od tamtego czasu żaden pies nie pobił jego wzrostu.

Olga Licznarska, 5c

Chihuahua



Dzisiaj chciałabym opowiedzieć Wam o rasie psów chihuahua. Jest to moja ulubiona rasa, ponieważ psy tej rasy są inteligentne, oddane i towarzyskie. Kochają się bawić, mimo małego rozmiaru potrafią unieść nawet ogromny patyk! Umieją obronić swojego właściciela i wyczuwają zagrożenie z bardzo daleka.

Mam psa tej rasy o imieniu Kuki. Jest biało-beżowy i ma różowe łapki. Lubię spędzać z nim czas. Zawsze, gdy idę spać, to przychodzi do mnie i kładzie

się obok mnie, a rano, kiedy się budzę, to leży na mnie. Kuki najbardziej lubi ludzkie jedzenie, szynkę i pasztet, ale rzadko mu to daję.

Wszyscy myślą, że ta rasa jest agresywna. ale to zależy od wychowania psa.



Gabriela Oskierko, 6d

Konie

Konie to roślinożerne zwierzęta żyjące w stadach i pochodzące z Azji.

Konie zostały udomowione około 3,5 tysiąca lat p.n.e. przez przedstawicieli kultury Botai. Konie początkowo pomagały ludziom w noszeniu ciężarów i ciągnięciu wozów. Niedługo potem zaczęto wykorzystywać je do jazdy konnej jako środek lokomocyjny. Ludzie wyhodowali kilkaset ras koni, których przodkami były koń Przewalskiego oraz koń leśny z północnej Europy.

Konie gorącokrwiste:

Konie gorącokrwiste są to takie konie, które mają delikatną budowę, a ich zadaniem jest jazda konna, skoki przez przeszkody oraz sporty konne.

Konie zimnokrwiste:

Konie zimnokrwiste natomiast, znane jako łagodne i spokojne zwierzęta, niegdyś wykorzystywane były głównie do pracy i ciągnięcia wozów. Obecnie służą jako konie rodzinne i rekreacyjne.

Najpopularniejsze rasy koni gorącokrwistych i koni czystej krwi:

- koń arabski,
- koń pełnej krwi angielskiej,
- koń fryzyjski,
- koń andaluzyjski,
- koń achał-tekiński,
- koń hanowerski,
- koń westfalski.

Ciekawostki:

1. Konie mają większe oczy niż jakiegokolwiek inne ssaki lądowe. Ponieważ położone są z boku głowy, konie mogą widzieć prawie 360 stopni jednocześnie.
2. Samica i samiec mają różną liczbę zębów.
3. Konie galopują z prędkością około 44 km/h.
4. Kucyki mają grubsze grzywy i ogony niż konie.
5. Kopyta koni są zbudowane z tego samego białka, co nasze włosy i paznokcie.

Ewelina Pawlak, 5c



Koń arabski

Piłka nożna

Historia: Piłka nożna narodziła się na Wyspach Brytyjskich. Pierwsze zasady piłki nożnej zostały ustalone w 1848 roku w Cambridge, jednak już wcześniej grano w różne gry o podobnych zasadach, między innymi w Azji.

Zasady gry: Liczba graczy na boisku wynosi 11: dziesięciu zawodników i jeden bramkarz. Jest też trzech sędziów. Mecz jest podzielony na dwie połowy trwające po 45 minut, jest również jedna przerwa 15-minutowa. Mecz trwa łącznie 90 minut.

W trakcie rozgrywki można dostać żółtą lub czerwoną kartkę. Sędzia za przewinienie (faul) może pokazać zawodnikowi żółtą kartkę, która jest jakby ostrzeżeniem. Czerwoną kartkę sędzia może



pokazać, gdy ten sam zawodnik drugi raz sfauluje zawodnika z przeciwnej drużyny. Dostaje wtedy czerwoną kartkę, która nakazuje zejście z boiska. Dwie żółte kartki to również czerwona kartka.

Auty są wtedy, kiedy piłka wyleci poza białą linię otaczającą boisko. Zwycięża drużyna, która zdobędzie najwięcej bramek (liczą się one po wpadnięciu piłki do bramki).

Olga Licznerska, 5c

Tenis ziemny

Ojczyzną tenisa jest Wielka Brytania. Gra została wymyślona przez europejskich mnichów. Była to część ceremonii religijnej. Pierwotnie piłkę odbijano rękami.

Pierwsze reguły gry w tenisa spisano w 1877 roku. Tenis zadebiutował na igrzyskach olimpijskich w 1896 roku.

Najdłuższy profesjonalny pojedynek trwał 11 godzin i 5 minut. Była to pierwsza runda Wimbledonu w 2010 roku.



Katarzyna Drozd, 5e



Sawars

Sawars to youtuber. Nagrywa „Minecrafta”, m.in. minigrę o nazwie „BedWars”. W sierpniu dołączył też na serwer DropSMP. Nagrywał z innymi youtuberami, m.in. z Blueeed, Splexio i Karton. Obecnie ma 7590 subskrybentów.

Kanał uznaję za śmieszny.

Bartosz Strzebiecki, 6d

Blueeed

Blueeed również jest youtuberem. Obecnie ma 15 lat i nagrywa grę „Minecraft”. Znany jest z nagrywania minigry o nazwie „BedWars”.

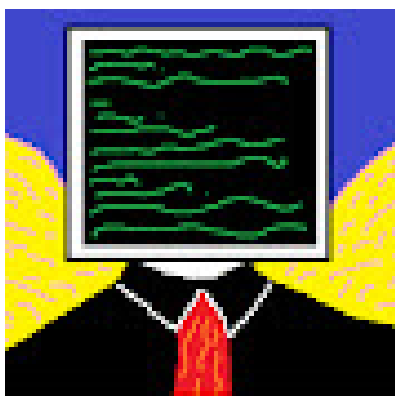
W lipcu zaczął nagrywać z serwera Anarchia SMP, m.in. filmy z youtuberami, takimi jak Fommy, Sawars i Affik. Obecnie ma 38100 subskrybentów.

Jego kanał uznaję za bardzo śmieszny i ciekawy.

Bartosz Strzebiecki, 6d



Xablo



Xablo to młody youtuber. Swoją karierę bycia youtuberem zaczął, kiedy miał 11 lat.

Swój pierwszy odcinek – o autoclickerze (komputer sam klika) – opublikował rok temu. Potem zaczął nagrywać o „Robloksie”, ale ten pomysł nie sprawdził się. Postanowił nagrywać ze swoim kolegą. Stworzył „Remizę”, czyli grupę pięciu youtuberów, lecz po kilku odcinkach „Remiza” zniknęła na zawsze.

Wtedy wraz z Adololo (tym swoim kolegą) nagrał dwa odcinki z „modami” o nazwie „ModAdventure”. Po tym czasie zaczął nagrywać poradniki.

Potem – nie wiadomo, dlaczego – zniknął na dwa miesiące, ale wrócił, żeby nagrać pierwszy poradnik. Następnie znów zniknął – tym razem na pięć miesięcy – a gdy ponownie wrócił, nagrał kolejny poradnik.

Obecnie Xablo ma 13 lat, 176 subskrypcji i... uczy się w naszej szkole.

Jego kanał uważam za bardzo fajny. Pomaga nauczyć się wielu rzeczy w „Minecraftie”.

Bartosz Strzebiecki, 6d

Wielka Brytania

Chciałybyśmy opowiedzieć o Wielkiej Brytanii. Kraj jest położony w Europie i graniczy tylko z Irlandią, ponieważ leży na wyspie. Stolicą jest Londyn – naszym zdaniem, to najmodniejsza i najbardziej nowoczesna stolica Europy. Szczególnie jednak chciałybyśmy opowiedzieć Wam o zabytkach Wielkiej Brytanii i o kilku rzeczach, które stworzyli Brytyjczycy. Między innymi opowiemy o Big Benie, Uniwersytecie Cambridge, London Eye i o brytyjskich liniach lotniczych – czyli British Airways.

Big Ben: znajduje się na północnym krańcu Pałacu Westminsterskiego w Londynie. Oficjalna nazwa wieży, w której znajduje się Big Ben, brzmiała Clock Tower, ale została przemianowana na Elizabeth Tower w 2012 roku.

Uniwersytet Cambridge: za początek istnienia Cambridge uznaje się 1209 rok, gdy w mieście osiedliła się grupa ludzi z Oksfordu po tym, jak tamten uniwersytet zawiesił działalność. Został o to poproszony przez władze miasta, ponieważ dwóch studentów zostało oskarżonych o morderstwo. Początkowo studenci i wykładowcy mieszkali

w wynajmowanych w mieście kawalerkach, jednak po czasie zaczęli mieszkać razem we wspólnie wynajmowanych domach – hostelach, gdzie żyli oraz uczyli się. Początkowo w kolegiach studiowała jedynie niewielka grupa studentów zaawansowanych kierunków teologii i prawa,



podczas gdy większość odbywała studia w hostelach.

London Eye: jest jedną z trzech budowli wybudowanych w Londynie z okazji nowego tysiąclecia. Koło budowane było sekcjami, których części transportowano rzeką Tamizą. Tamiza ma 346 km długości i jest drugą najdłuższą rzeką Wielkiej Brytanii.

British Airways: Brytyjskie Towarzystwo Lotnicze, odbywa loty do Europy, Azji, Afryki, obu Ameryk oraz Australii.

Hiszpania

Hiszpania to kraj położony w zachodniej części południowej Europy. Hiszpania to kraj słoneczny, gdzie słońce świeci około 3000 godzin rocznie. Temperatury są łagodne, ale mimo to występują różnice między porami roku i różnymi obszarami kraju. Stolicą Hiszpanii jest Madryt.

Hiszpanię w piłce nożnej reprezentują kluby Real Madryt oraz FC Barcelona.

Madryt to stolica Hiszpanii i zarazem największe miasto w tym kraju. Madryt leży w centralnej części Półwyspu Iberyjskiego. W Madrycie mieszka ok 6 mln ludzi.

Ciekawostki o Hiszpanii:

1. Pod względem zajmowanej powierzchni kraj ten jest 1,6 raza większy od Polski.
2. La Tomatina to święto obchodzone tylko raz do roku w Hiszpanii, polegające na obrzucaniu się nawzajem pomidorami.
3. Około 6 milionów ludzi mieszka w Madrycie, a 5 milionów w Barcelonie. Są to dwa największe miasta w Hiszpanii.
4. Chupa Chups, czyli popularne lizaki, zna każde dziecko. To właśnie w Hiszpanii wymyślono je niespełna 60 lat temu.
5. W Hiszpanii wierzy się, że zjedzenie w sylwestrową noc dokładnie dwunastu winogron ma przynieść szczęście i powodzenie w nadchodzącym roku, a zaniechanie tego grozi nieszczęściem.



Zaginiony

PROLOG

Ciemny pokój był wypełniony chłodem. Jedynym źródłem światła były pojedyncze świece porozmieszczane po pokoju ze ścianami z kamiennych cegieł. Pomieszczenie było duże, pełne szaf przepełnionych książkami. Znajdowały się w nim także stół i biurko z mnóstwem papierów. Na wieszaku wisiał długi, ciemnobrązowy płaszcz z kapturem.

Ciemna postać ujęła w dłoń świecę i podeszła do ceglanego kominka. Mężczyzna wziął hubkę i potarł ją krzesiwem, z którego wyleciały iskry, podpalając ją. Następnie podmuchał na płomyk, postawił hubkę w kominku, przykrył ją sianem i dołożył drewna. Po chwili palił się ogień i nie było już tak zimno. W pokoju panowała nieskazitelna cisza. Po zapaleniu kominka ogień wydawał jedyny słyszalny odgłos. Mężczyzna zabrał świecę z kominka, razem z nią podszedł do stołu i usiadł na fotelu. Był to książę Arron, dawny dziedzic tronu Arkamenos, a dawny, ponieważ został porzucony przez ojca, choć był jego jedynym synem. Książę był trochę wyższy od przeciętnego mężczyzny w jego wieku i umięśniony, ponieważ był szkolony na wojownika. Miał dość młodą twarz, czarne włosy, widać, że niestrzyżone od dawna, lekko zielone oczy, gęste brwi i krótką brodkę przyciętą ręcznie. Wyglądał ponuro.

Przez korytarz, przy którym znajdował się pokój, echem przebiegł głośny dźwięk otwieranych drzwi. Potem słychać były coraz bliższe kroki.

Drzwi do pokoju się otworzyły. Wszedł zgarbiony, niski, chudy, wyglądający na silnego mężczyzna. Trzymał w ręku skózaną torbę. Książę skinął głową i wykonał gest ręką, po czym przybysz podszedł do stołu i postawił przed nim bagaż, otwierając go. Jego pan uśmiechnął się, widząc wewnątrz znajomą uciętą głowę.

– Witaj, Gordon – powitał go książę.

Sługa uklonił się.

– Dobre wieści, mój panie – zaczął. – Nasi agenci zabili generała Machenriego, dowódcę wojsk królewskich, jak prosiłeś.

– Cudownie – Arron się uśmiechnął. – Daję ci nowe zadanie. Musisz pójść z małym oddziałem do sąsiedniego państwa, Tremenii. Oprócz ludzi żyje tam dużo goblinów i olbrzymów. My potrzebujemy jak największej armii, a oni naszego złota. Na pewno nie odmówią nam pomocy w pokonaniu mojego ojca, kiedy pokażesz im nasze skarby.

– Tak jest, mój panie – przyjął zadanie Gordon.

Sługa poszedł w stronę drzwi.

– A, jeszcze jedno, weź ze sobą tę głowę, nie chcę, aby wałała mi się po pokoju i straszyla mnie nocą – zawołał.

Gordon wrócił się, wziął ze sobą głowę i znowu podszedł do drzwi.

– Dobranoc, mój panie.

Drzwi się zamknęły i słychać było jeszcze tylko głos Gordona w oddali:

– Co ja mam zrobić z tą przeklętą głową?

Kiedy jego kroki się oddaliły, książkę dołożył jeszcze drewna do ognia i położył się do łóża w dobrym humorze. „Wszystko idzie zgodnie z planem” – pomyślał.

Paweł Bokiniec, 7e

Kruki II

Ten utwór nawiązuje do wiersza opublikowanego w ubiegłorocznym numerze „Słonecznej Gazetki”, zatytułowanego „Kruki I”.

Stara chałupa w środku stała lasu.
Stoi pusta już od dawnego czasu.
Ścian już nie widać, dach zapadnięty.
Cały dom brudny i pnączami porośnięty.
Na dom przewalony spróchniały, stary buk.
Nad ruiną lata i kracze kruk.

Kim był gospodarz tego, nie wiadomo.
Grobu nie ma, ciała nie znaleziono.
O tym starym miejscu zapomniał czas.
Bagienny staw, a dookoła mroczny las.

Minęły dni, miesiące, lata.
Teraz dom nowy płot w tym miejscu oplata.
Dom, obok basen, elektryczny płot.
Ojciec, matka, dzieci, na kominku kot.
Betonowa droga, elektryczne słupy.
Obok wielki las, lecz nie ma starej chałupy.
Drzew dużo wycięli, naturę zniszczyli.
Kamieniem i betonem ziemię pokryli.
I schowały się ważki i zarósł staw.
Dawny spokój przeminął, mrok zgaś.



I już nie budzi niepokoju to miejsce, choć mówią, że straszy w borze.
Bo gdy człowiek wejdzie w naturę, to nic jej nie pomoże.

Mgła się nagle pojawiła.
W mgnieniu oka niebo nad lasem spowiła.
Nagle liście zzieleniały.
Dawną chwałę sobie przypomniły.
I ważek tłum z trzciny wyleciał.
Pojawiła się i sarna, i zając z nory wypadł.
Domownicy jeszcze smacznie spali.
Niespodziewanie słysząc huk w oddali.
Zbudziło to ich i przerwało spanie.
– Idzie burza, żono. Trzeba zdjąć z balkonu pranie.
Odgłosy coraz bliżej, a rodzice śniadanie jedzą.
Dzieci już zjadły i przed telewizorem siedzą.

Grzmot ogromny usłyszeli, jakby blisko był.
I wtedy wielki dąb w ich dom uderzył.
Ojciec wybiegł z domu i zobaczył drzewo, na nim korę czarną.
– Szybko, żono, dzwoń po straż pożarną!
Siedzą smutni rodzice, tata napoje polewa.
– Powinniśmy już dawno wyciąć te przeklęte drzewa!

Po jakimś czasie ryki, pomruki burzy ucichły i... przyleciały kruki.
Z mgły wyleciały powoli i niebo zakryły mimo każdego woli.

Kruki zleciały i na ogródek wpadły.
Na płot wleciały, na drzewach osiadły.
– Popatrz, mężu, jaka ptaków chmara.
Mąż wziął strzelbę i strzelił.
– Wara!

Ptaki się nie przestraszyły, lecz zagresywniały.
Zaczęły krakać, na mężczyznę poleciały.
Wlatywały w okna i je wybijały.
Wszystko w ogródku poprzewracały.



Miotły się i szarpały elektrycznym słupem.

Aż się przewrócił z wielkim hukiem.

Ojciec zły strzelił znowu i kruk na ziemię padł.

Wtedy ogrom kruków i na niego spadł.

Szarpały i dziobały, mężczyzna jęczał, aż uciekł do rodziny.

– Wychodzimy!

Do samochodu weszli i ruszyli.

Lecz słup elektryczny na drodze zobaczyli.

Pojechali więc lasem, lecz daleko nie zajechali.

Zaczęli grzęznąć i do stawu powpadali.

Tak las zebrał kolejne żniwa.

Natura tego miejsca jest niegodziwa.

I gdy ktoś zakłóci spokój tam, gdzie ten las,

Tego dopadną kruki i tego zniszczy czas.

Paweł Bokiniec, 7e

Dinozaury

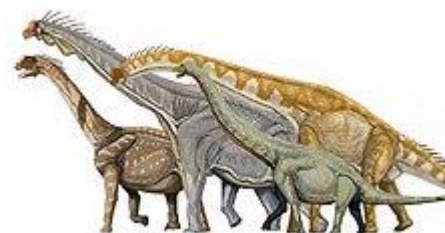
Miliony lat na Ziemi panowały

i się bezlitośnie mordowały.

Jedne mięso, jedne rośliny jedzą,
lecz zbytnio nie grzeszyły wiedzą.

Jedne były wolne, inne szybkie.

Jedne jadły mięso, drugie rybkę.



Roślinożercy też byli,

z jedzenia roślin lenie żyli.

Lecz na wszystkie zagłada przyszła,

bo z kosmicznych otchłani asteroida wyszła.



Franciszek Jońca, 7a

W SŁONECZNYM NASTROJU

Mały Jasio wybrał się na mecz. Siedzący obok mężczyzna pyta go:

– Jak tu wszedłeś, synku?

– Miałem bilet.

– Sam go kupiłeś?

– Nie, tata kupił.

– A gdzie jest tata?

– W domu, szuka biletu.

– Mówię ci, to było niesamowite! Jadę na słoniu, patrzę do tyłu, a tu lew, patrzę obok, a tam dwa tygrysy!

– O matko! I co zrobiłeś?!

– Nic, karuzela się zatrzymała i zszedłem...

Z czego pije informatyk?

Z e-kranu!

Co fryzjer ma w lodówce?

Ma-szynkę!

– Cześć, jeź, co jesz?

– Cześć, zając, co zając?

Jak nazywa się koza zanurzona w kleju?

Gluchoza!

Mama pyta swego synka:

– Jasiu, jak się czujesz w szkole ?

– Jak na komisariacie: ciągle mnie wypytują, a ja o niczym nie wiem.

Przychodzi pani do lekarza:

– Panie doktorze, nie mogę rano zjeść śniadania.

– To niech pani zje rano obiad.

Tato mówi do Jasia:

– Nie rozumiem, jak ty możesz zadawać się z Wojtkiem. Przecież to niegrzeczny chłopiec,



W SŁONECZNYM NASTROJU

najgorszy uczeń w klasie!

– Przez wdzięczność, tato. Gdyby nie on, ja byłbym najgorszym uczniem!

Na lekcji przyrody nauczyciel pyta:

– Jasiu, co wiesz o jaskółkach?

– To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny.

Basia pokazuje nauczycielowi języka polskiego swój zeszyt i pyta:

– Nie mogę odczytać, co pan napisał pod moim wypracowaniem.

– Napisałem: „Pisz wyraźnie”.

– Przeczytałeś „Trylogię” Sienkiewicza?

– A to trzeba było przeczytać?

– Tak, na dzisiaj.

– Ojej, a ja przepisałem...



Wybrała Oliwia Świdarska, 5c

Mama pyta synka:

– Ile nóg ma pies?

– Cztery.

– A ile ma uszu?

– Dwoje!

– A oczu?

– Mamo, czy ty nigdy nie widziałaś psa?!

Na Podhalu do sklepu wpada złodziej.

– Dawaj kasę!

– Jakom? Jęcmienną cy grycaną?



Wybrał Paweł Bokiniec, 7e